

Dwa dni w Warszawie... chyba za krótko

Czy 5.10 to dobra pora, żeby wsiąść do pociągu? Byle jakiego pewnie nie.

Ale tym pociągiem III E pojechała do Warszawy, żeby obejrzeć świetny (trzy aplauzy na stojąco) spektakl „Stowarzyszenie umarłych poetów” w Och-Teatrze Krystyny Jandy i Marii Seweryn.

Nocleg w hostelu na Starówce pozwolił w 5 minut przejść do Zamku Królewskiego i zobaczyć najważniejsze miejsca tego obiektu.

Drugi dzień to wizyta w POLIN – Muzeum Historii Żydów Polskich. Pani Przewodnik wyjaśniła, dlaczego pobożny Żyd nie zje kanapki z szynką i serem, a po steku wołowym nie wypije kawy z mlekiem. Poznaliśmy też genezę irracjonalnych stereotypów, dotyczących obecności Żydów w Europie a także bogatą historię narodu żydowskiego.

Było ciekawie, intensywnie, ale chyba za krótko... Jest jeszcze tyle do zobaczenia.